

Stowarzyszenie „NIGDY WIĘCEJ” na Przystanku Woodstock 1999

Hektary pustej przestrzeni, kilometrowe tumany pyłu, prawie czterdziestopięćdziesiąt tysięcy ludzi. Ludzie ze wszystkich stron – nie tylko Polski, ale i Europy. W różnym wieku, o różnych poglądach, rozmaitej przynależności subkulturowej. Tysiące młodych i starszych widzów, a właściwie współtwórców festiwalu Przystanek Woodstock '99

Wszyscy oni (a przynajmniej zdecydowana większość) przyjeżdża tu w pewnym sensie i po to, by zmanifestować swój światopogląd albo by odnaleźć nazwę dla tego, co na razie tkwi w ich umysłach jako kielkujące ziarno.

Dlatego też festiwal staje się niezłą okazją do wysłania w tę dwustupięćdziesiątosięciotysięczną przestrzeń sygnału tolerancji i antyfaszyzmu.

Impreza rozpoczyna się w piątek, 6 sierpnia, ale nasza kampania „Muzyka Przeciwko Rasizmowi” trwa już od czwartku. Obok sceny wieszamy transparent „MPR”. Pojawia się stoisko, na którym można nabyć pisma, książki o tematyce antyfaszystowskiej, kasety, pocztówki itp. Przede wszystkim to jednak stoisko informacyjne. Chodzi bowiem o to, aby każdy, kto w jakikolwiek sposób interesuje się problemem rasizmu, mógł dowiedzieć się czegoś, wymienić poglądy, złapać kontakt z „NIGDY WIĘCEJ”.

Udaje się też dotrzeć, co uważam za największy sukces, do ogromnego grona ludzi, którym rasizm do tej pory był najzupełniej obojętny. Miło patrzeć, jak na twarzach miejscowych starszych pań, które chętnie odwiedzały Przystanek Woodstock, pojawia się cień zadumy, albo wiedzieć, że młody człowiek przyjeżdżający tu wyłącznie dla dobrej zabawy opuści Żary z czymś znacznie ważniejszym niż tylko wspomnienie koncertu.

Otwarcie festiwalu jeszcze bardziej podnosi w nas wiarę w sens całej kampanii. Kiedy Jurek Owsiak wyciąga przedstawicieli „NIGDY WIĘCEJ” na scenę i mówi: *Śłuchajcie! Oni walczą z rasizmem!*, słychać burzę oklasków i okrzyki świadczące o wielkiej solidarności uczestników Woodstocku z tym, co robimy. I zaraz potem jakieś pięćdziesiąt tysięcy gardel krzyczących *Jedna rasa – ludzka rasa*. Krzyczeli nie tylko ludzie pod sceną, ale – jak się później dowiadujemy – i ci, którzy stali akurat w kolejkach i ci, którzy siedzieli w namiotach.

Naszej kampanii nie można by chyba nazwać „Muzyką Przeciwko Rasizmowi”, gdyby nie wykonawcy, którzy wkładali na czas koncertów koszulki

z logo „MPR” i eksponowali w rozmaity sposób swoją antyrasistowską postawę. W niektórych tekstach słychać przesłanie tolerancji, ze sceny padają między utworami słowa zachęcające do aktywnego oporu przeciw szowinistycznym postawom. Do akcji „NIGDY WIĘCEJ” przyłączają się zespoły Akurat, Plebania, Pidżama Porno.

Koncert tego ostatniego gromadzi prawdziwe tłumy, które dwukrotnie odśpiewują tekst kawałka „Antiifa”, ze szczególnym naciskiem wykrzykując *Zróbcie to teraz, zaraz, już*. To, że jeden utwór pojawił się dwa razy w ciągu koncertu może dziwić, tym bardziej że sam Grabaż przyznał ze sceny, że nie zdarza im się powtarzać kawałków w trakcie jednego występu. Ale tym razem specjalna prośba Jurka Owsiaaka sprawiła, że muzycy zrobili wyjątek. I kiedy się tak stało w tłumie, którego końca nie było widać, czuło się, że antyfaszizm nie utracił jeszcze swej siły oddziaływania, że długo jeszcze nie zabraknie zwolenników tej idei.

Sam Owsiak wielokrotnie dowiódł, że problem rasizmu nie jest mu ani obcy, ani obojętny. Angażował się w kampanię „MPR” nie tylko na scenie, skąd padało mnóstwo antyrasistowskich deklaracji jego autorstwa, ale i podczas konferencji prasowych, gdzie zawsze zaznaczał obecność „NIGDY WIĘCEJ” na festiwalu. Równie szczerą i bezinteresowną pomoc ofiarował nam bielski „Klub Gaja”.

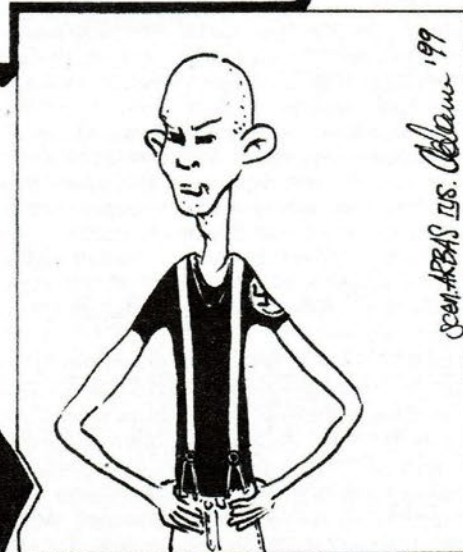
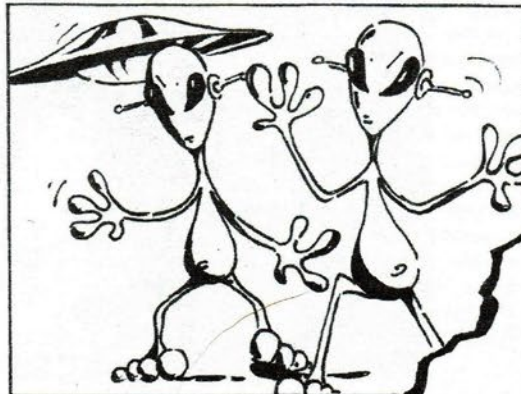
Pośród dziesiątek ludzi przewijających się co dzień przy stoisku „NW” tylko jedna osoba wyraziła swoją zdecydowaną dezaprobatę. Niestety, z tym kolegą niedługo udało nam się porozmawiać, gdyż oprócz bezmyślnych obelg pod adresem ludzi innej rasy niż biała i antyfaszystów niewiele potrafił powiedzieć. Pocięszające jest jednak to, że z 250 tysięcy ludzi tylko on jeden tak zareagował na kampanię „MPR”.

Ogółem nasza obecność w Żarach była pod każdym względem udana. Mieliśmy okazję zobaczyć, jak wielu ludzi jest nam życzliwych, zna stowarzyszenie lub poszukuje od dawna tego typu grupy. Niektórzy przyznali, że po raz pierwszy zastanowili się poważnie nad problemem rasizmu właśnie na Przystanku Woodstock, gdyż tak wiele mówiło się na nim o szowinizmie.

ANNA KOZIEŁ

KARTKA Z PODRĘCZNIKA MŁODEGO NAZI-BANDYTY

Obcy w III RP



Już wiesz
jak wyglądają
obcy!
...a to jest
„prawdziwy Polak”!!